

WSTĘP

W Kościele katolickim mamy dwie najwspanialsze modlitwy w których zawarta jest cała filozofia szczęśliwego życia. Są to: Różaniec i Droga Krzyżowa. Dwa słowa o drodze krzyżowej:

Każdy z nas rodzi się z jakimś krzyżem. Nie ważne, czy się to komuś podoba czy nie. Jest to prawo własności, którego nie można się zrzec. Każdemu z nas wydaje się, że jego krzyż jest najcięższy. Jaka to łaska, gdy uda mi się dostrzec, że ktoś idący obok mnie niesie cięższy krzyż – wtedy od razu robi się jakby lżej.

Nie próbuj uciekać od krzyża, to daremne. Cywilizacja szaleje, zdobywamy planety, a nie znaleźliśmy sposobu na pozbycie się krzyża.

Idziesz spać. Nie możesz go zostawić na wieszaku. Położy się z tobą. Nie ma znaczenia, czy się w niego wierzy, czy nie.

Dla tych, którzy są bliżej Pana Boga, niestety krzyż jest cięższy do przeniesienia. Ile razy udało mi się przyłączyć do mego krzyża Chrystusa, robiło się od razu co najmniej dwa razy lżej. Jezus przyjmując krzyż, uklęknął przy nim, objął go rękami i pocałował trzy razy, składając cichym głosem podziękowanie Ojcu Niebieskiemu za rozpoczynające się odkupienie rodzaju ludzkiego.

Mateczka nasza powiedziała do małych dzieci w Fatimie (w 1917 roku): Wiecie dlaczego tak wiele dusz idzie na potępienie? Bo nie ma się kto za nie ofiarować.

A więc bracie, siostró, jeszcze nic nie jest stracone. Bierz ochoczo swój krzyż, ucałuj go, a wtedy pomożesz Jezusowi uratować niejedną duszę.

Jan Budziaszek (perkusista SKALDÓW)